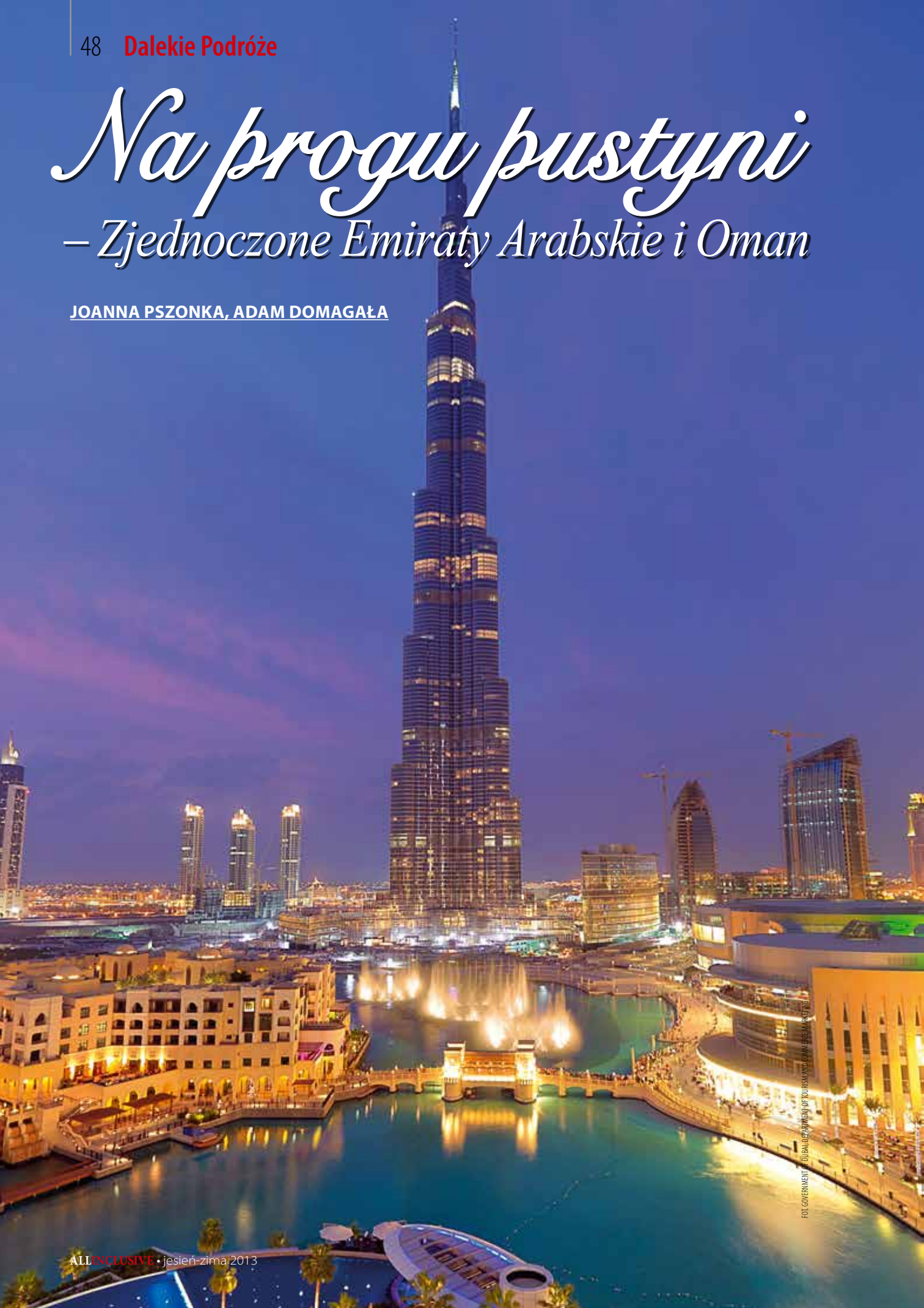


Na progu pustyni

– Zjednoczone Emiraty Arabskie i Oman

JOANNA PSZONKA, ADAM DOMAGAŁA



<< Oblewany wodami Zatoki Perskiej, Morza Arabskiego i Morza Czerwonego Półwysep Arabski pokrywają pustynie i półpustynie. Bogactwo jego krajów stanowi czarne złoto, czyli ropa naftowa, a religię w nich dominującą – islam. Dwa z nich: Zjednoczone Emiraty Arabskie i Oman przypominają grootę 40 rozbójników, na którą przez przypadek natrafił Ali Baba. Skarby, jakie tam odkryjemy, zachwycą nie tylko nasze oczy. Nie zwlekajmy więc ani chwili: „Sezamie, otwórz się!” >>



FOT. OMAN MINISTRY OF TOURISM

● Wielki Meczet Sułtana Kabusa w Maskacie nad Zatoką Omańską

Wizytówką Zjednoczonych Emiratów Arabskich jest Dubaj, mimo iż to nie on pełni funkcję stolicy państwa, a Abu Zabi (Abu Dabi). Właśnie tu znajdują się najwyższy wieżowiec świata, najlepsze hotele, w tym niezmiernie luksusowy Burdż Al Arab (Burj Al Arab) w kształcie żagla – wybudowany na specjalnie dla niego stworzonej wyspie na Zatoce Perskiej, imponujące budynki, potężne centra handlowe, ośnieżony stok narciarski na pustyni, a po ulicach jeżdżą najdroższe samochody. Dzięki temu wielkiemu rozmachowi świat zwrócił uwagę na to miejsce. Dziś Dubaj stanowi cel nie tylko wyjazdów biznesowych, ale też turystycznych. Maskat w sąsiednim Omanie to natomiast miasto

zupelnie inne. Tutaj bogactwo widać przede wszystkim w jego architektonicznej całości, jednolitej w stylu zabudowie, która sprawia, że omańska stolica wygląda niczym wspaniała ilustracja do arabskiej baśni. Biel ścian odcinająca się od koloru nieba, starannie zaprojektowana zieleń miejska, pięknie oświetlone po zmroku nabrzeże nadają Maskatowi niepowtarzalnego charakteru sułtańskich włości. ⇨

● Pałac Al Alam – reprezentacyjna rezydencja sułtana Kabusa

FOT. OMAN MINISTRY OF TOURISM



● Burdż Chalifa otwarto w 2010 r.



FOT. GOVERNMENT OF DUBAI, DEPARTMENT OF TOURISM AND COMMERCE MARKETING

● Wnętrze dużego centrum handlowego Ibn Battuta Mall w Dubaju

W Dubaju byliśmy kilkakrotnie, może nawet już kilkunastokrotnie. Jednak zawsze traktowaliśmy go jedynie jako port przesiadkowy w drodze w dal-
sze strony świata. Od dłuższego czasu planowaliśmy jednak, że kiedyś zatrzymamy się w nim na dłużej. Pewnego dnia otrzymaliśmy wiadomość, że wylataliśmy odpowiednią liczbę mil powietrznych, aby ode-

brać darmowe bilety lotnicze właśnie do Dubaju. Takiej okazji nie sposób nie wykorzystać!

SZALEŃSTWO ZAKUPÓW

Nieprzypadkowo na wycieczkę do Dubaju wybraliśmy się na przełomie stycznia i lutego. Po pierwsze, panują wówczas bardzo sprzyjające warunki pogodowe: jest słonecznie, ale nie upal-

nie. Po drugie, i chyba najważniejsze, odbywa się wtedy Dubajski Festiwal Zakupów (Dubai Shopping Festival), który przyciąga ludzi z całego świata. Co roku przez okrągły miesiąc można korzystać z licznych atrakcji festiwalowych. W centrach handlowych, których w Dubaju znajduje się ponad 50 (i ciągle powstają nowe), organizowane są koncerty, wystawy, pokazy mody oraz różnego rodzaju konkursy i promocje – trudno nie odnieść wrażenia, że zakupy stanowią tylko tło dla tych wszystkich wydarzeń. Przed przyjazdem na festiwal warto więc sprawdzić w internecie program imprezy i spośród bogatej oferty wybrać coś dla siebie (www.mydsf.ae).

My najpierw skierowaliśmy się do The Dubai Mall – największego centrum handlowego nie tylko w Dubaju i na Bliskim Wschodzie, ale na całym globie. Galeria ta szczyty się znakomitym położeniem obok najwyższego budynku świata – Burdż Chalifa (Burj Khalifa, ponad 828 m). Kompleks The Dubai Mall jest czynny codziennie od godziny 10.00. Ze względu na to, że dotarliśmy do niego nieco wcześniej, postanowiliśmy poczekać na schodach przed centrum i podziwiać okazały dubajski wieżowiec. Nagle ukazał nam

FOT. GOVERNMENT OF DUBAI, DEPARTMENT OF TOURISM AND COMMERCE MARKETING

● Przypominająca żagiel sylwetka dubajskiego hotelu Burdż Al Arab



FOT. GOVERNMENT OF DUBAI, DEPARTMENT OF TOURISM AND COMMERCE MARKETING

● The Dubai Fountain na sztucznym jeziorze Burdż Chalifa

posiada nie lada atrakcję – ośnieżony stok narciarski w zadaszonym resorcie Ski Dubai z 5 trasami o różnych stopniach trudności (najdłuższa ma 400 m). Widok narciarzy na śniegu w pustynnym kraju jest niecodziennym przeżyciem, dlatego warto wybrać się do Mall of the Emirates, nawet jeśli sami nie zamierzamy poszusować. Gdyby natomiast ktoś nagle zmienił zdanie, to bez problemu może wypożyczyć strój i sprzęt, aby skorzystać ze stoku.

Zmęczeni wszystkimi wspaniałostkami, aby nieco odpocząć, udaliśmy się do... kolejnej galerii handlowej

o nazwie Souk Madinat Jumeirah w resorcie Madinat Jumeirah. To centrum stylizowane na starożytną arabską cytadelę. W środku przecinają je liczne kanały, po których jak w Wenecji płyną gondole. Wbrew pozorom jest idealnym miejscem do odpoczynku od zgiełku miasta i relaksu przy lokalnej muzyce i filiżance arabskiej kawy.

NAD BRZEGAMI ZATOKI

W Dubaju polecamy również odwiedzić najstarsze jego dzielnice, czyli Bur Dubaj (Bur Dubai) i Deirę, oddzielone od siebie zatoką Dubai Creek, ⇨

się nieprawdopodobny widok: przy akompaniamencie spokojnej, nastrojowej muzyki w stylu Bliskiego Wschodu dziesiątki fontann wystrzeliły w górę jakby według specjalnego układu choreograficznego. Wysokość tryskającej wody dochodziła nawet do 150 m. Przez te kilkanaście minut czuliśmy się jak w teatrze podczas spektaklu, w którym zamiast aktorów występują kaskady The Dubai Fountain.

Przy wejściu do galerii ktoś wręczył nam mapy obiektu, które okazały się bardzo przydatne. Bez nich na pewno bardzo łatwo byśmy się zgubili, ponieważ na trzech poziomach znajdu-



FOT. GOVERNMENT OF DUBAI, DEPARTMENT OF TOURISM AND COMMERCE MARKETING

● Ski Dubai w Mall of the Emirates

je się tu ponad 1200 sklepów. Każde z nas miało swoje zakupowe priorytety, więc postanowiliśmy się rozdzielić. Dzięki planom centrum zawsze bez problemu się odnajdywaliśmy po wcześniejszym umówieniu punktu spotkania. Największą atrakcją galerii stanowi Dubajskie Akwarium i Zoo Podwodne (Dubai Aquarium & Underwater Zoo). Warto do niego zajrzeć, aby pospacerować podwodnym tunelem, popływać łódką ze szklanym dnem, popatrzeć na karmienie morskich zwierząt, których żyje w nim ponad 33 tys., a nawet poszukać rekinów.

Zanim w listopadzie 2008 r. oddano The Dubai Mall do użytku tytuł największego centrum handlowego Dubaju nosił kompleks Mall of the Emirates. Pomimo pojawienia się tak znaczącego konkurenta nie odszedł on do lamusa, a to ze względu na fakt, że sam

● Dubajskie Akwarium i Zoo Podwodne w centrum The Dubai Mall

FOT. DUBAI AQUARIUM & UNDERWATER ZOO





FOT. GOVERNMENT OF DUBAI, DEPARTMENT OF TOURISM AND COMMERCE MARKETING

● Klimatyczny, niezmiernie luksusowy Souk Madinat Jumeirah

po której pływają *abry* – niewielkie drewniane łódki pasażerskie napędzane silnikiem. Zabudowa medyny (starej części arabskiego miasta) znacząco różni się od reszty metropolii. Na jej wąskich uliczkach możemy także spotkać rodowitych dubajczyków, co w innych rejonach wcale nie jest takie łatwe. W 2-milionowym Dubaju mieszkają

przedstawiciele ponad 150 narodowości, ale rdzenna ludność stanowi jedynie niecałe 20 proc. populacji.

Jak na medinę przystało, ważną rolę odgrywają tutaj suki – tradycyjne arabskie targowiska. Szczególnie dwa z nich cieszą się dużą popularnością: targ złota i przypraw. Na nas oba wywarły ogromne wrażenie. Na tym pierw-

szym działa niezliczona wręcz liczba sklepików sprzedających biżuterię najprzeróżniejszych rodzajów. Wystawy świecą się i mienią, co szczególnie pięknie wygląda wieczorem, gdy padają na nie światła latarni ulicznych i promienie zachodzącego słońca. Z kolei suk z przyprawami to prawdziwa uczta dla zmysłów. Intensywny zapach ziół, suszonych owoców, kwiatów i kadzidła zaprasza przechodniów do wejścia już z daleka. Sprzedawcy wystawiają swój towar w dużych parcianych workach. Można go dotknąć, powąchać, posmakować. Nawet irański szafran, czyli najdroższą przyprawę na świecie, prezentuje się w ten sposób klientom. Naszej leniwej wędrowce wśród kolejnych stoisk towarzyszyły głośne modlitwy rozlegające się z megafonów zamontowanych na licznych meczetach.



FOT. GOVERNMENT OF DUBAI, DEPARTMENT OF TOURISM AND COMMERCE MARKETING

● Arabski suk (targ) z przyprawami

Wieczorami gwar cichnie. Wzdłuż wybrzeża spacerują turyści, spotyka się miejscowa młodzież, robotnicy na co dzień pracujący w porcie i na budowach grają w karty. Przy promenadzie cumują łodzie-restauracje, które oprócz wyśmienitego jedzenia oferują rejsy po zatoce. My taką wycieczkę zarezerwowaliśmy, będąc jeszcze w Polsce. Po wejściu na pokład pasażerowie siadają do stolików, a gdy łódka odbije od brzegu, pojawia się wodzirej, który zabawia towarzystwo przez całą wieczór. Po krótkim powitaniu zaczyna się kolacja. Nasz wodzirej odgrywał głównie rolę magika, a do zabaw angażował gości. Jednak największą przyjemnością rejsu było podziwianie miasta nocą. Oświetlone drapacze chmur wyglądają niesamowicie. Mówi się, że Dubaj w całym swoim przepychu jest kiczowaty. My nie zgadzamy się z tym stwierdze-



FOT. GOVERNMENT OF DUBAI, DEPARTMENT OF TOURISM AND COMMERCE MARKETING

● Dubaj warto podziwiać z pokładu tradycyjnej łodzi *dau* (dhow)



FOT. GOVERNMENT OF DUBAI, DEPARTMENT OF TOURISM AND COMMERCE MARKETING

● Dubajska medina zachwyca klimatem starego arabskiego miasta

w formie grilla, podczas której – oczywiście – serwowano tutejsze rarytasy. Na talerzach pojawiły się naleśniki z mąki razowej, hummus, grillowana jagnięcina, drób i warzywa. W kuchni arabskiej obficie używa się ziół i przypraw, dlatego też wszystko, co jedliśmy, było bardzo aromatyczne, a często pikantne. Podczas posiłku na środek

wyszła dziewczyna, która odtńczyła taniec brzucha. Po gromkich brawach dla tancerki stanął przed nami dziwnie ubrany mężczyzna – derwisz (członek muzułmańskiego bractwa religijnego). Po zrzuceniu okrywającego go płaszcza zaczął kręcić się wokół własnej osi. Spódnica, którą miał na sobie, wirowała i świeciła kolorowymi ⇒

niem. Naszym zdaniem, odwiedzicie dla on po prostu gusta Arabów, którzy uwielbiają, gdy wszystko błyszczy.

PUSTYNNY SAFARI

Safari po pustyniach są niezmiernie popularną formą spędzania czasu w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Firm oferujących tego typu usługi znajdziemy bardzo dużo i w każdym hotelu otrzymamy mnóstwo informacji na ich temat. Wyprawy odbywają się rano bądź po południu, żeby uczestnicy mieli okazję podziwiać wschód lub zachód słońca. Odważniejsi mogą też spędzić na pustyni całą noc.

Mniej więcej o godzinie 15.00 pod nasz hotel podjechał bus, w którym siedzieli już inni turyści, i udaliśmy się do miejsca, gdzie czekały na nas samochody z napędem na 4 koła. Przesiedliśmy się do nich i w tym momencie zaczęła się prawdziwa zabawa. Przez ponad pół godziny jeździliśmy po pustyni z ogromną prędkością, pokonując kolejne wydmy. W końcu dojechaliśmy do beduińskiej osady. Na horyzoncie ukazała się pomarańczowa kula zachodzącego słońca, a wszyscy sięgnęli po aparaty fotograficzne, aby uwiecznić ten piękny widok.



FOT. GOVERNMENT OF DUBAI, DEPARTMENT OF TOURISM AND COMMERCE MARKETING

● Malowanie henną to prawdziwa sztuka

W ogrodzonej osadzie czekało na nas mnóstwo niespodzianek: malowanie henną, przymierzanie lokalnych strojów, przyglądanie się technikom miejscowego rzemiosła, przejażdżki na wielbłądzie czy palenie sziszy (fajki wodnej). Nawet nie zauważyliśmy, kiedy rozpoczęła się kolacja



FOT. GOVERNMENT OF DUBAI, DEPARTMENT OF TOURISM AND COMMERCE MARKETING

● Pustynne safari po Półwyspie Arabskim jest ekscytującą przygodą



FOT. OMAN MINISTRY OF TOURISM

● Znakomicie odrestaurowana XVII-wieczna twierdza w Jabrin

światłkami. Tancerz odpiął ją i utworzył z niej obracający się nad głową talerz. Następnie z kolejnej spódnicy zrobił otaczający go stożek. Wszyscy patrzyli na to z zachwytem. Tańce wirujących derwiszy stały się ostatnio bardzo popularne we wszystkich arabskich kurortach turystycznych.

O godzinie 21.00 usłyszeliśmy, jak włączają się potężne silniki naszych samochodów, co było znakiem, że pora wracać. Chociaż beduińskie osady, w których odbywają się tego typu imprezy, buduje się specjalnie na potrzeby turystyki, na pewno mówią nam coś o tej egzotycznej krainie. Sceneria pustyni natomiast, zarówno w dzień, jak i w nocy, zachwyci niejednego.

FORTY I KADZIDŁO

Aby poznać inne oblicze arabskiego świata, udaliśmy się do pobliskiego Omanu. Z jednej strony te dwa kraje są do siebie bardzo podobne: oba wzbogacają się na wydobyciu ropy i należą

do muzułmańskiego kręgu kulturowego, a jednak życie w nich potrafi wyglądać zupełnie inaczej.



FOT. OMAN MINISTRY OF TOURISM

● Fort Bahla w północnym Omanie

a nawet miejsce, gdzie przygotowywano wrzący sok z daktyli, który obrońcy wlewali na atakujących mury twierdzy napastników. Wewnątrz kompleksu jest o wiele chłodniej niż na zewnątrz. Specjalna konstrukcja budynku zapewnia dobrą wentylację i przewiewność w środku – to istotne udogodnienie w pustynnym klimacie. Zamek Jabrin swój znakomity stan zawdzięcza zapewne jednemu z omańskich imamów, który spędza w nim lato.

Podczas podróży przez Oman naszą uwagę przyciągnęły również kadzidłowce (kadzidle) – powykrzywiane i rozłożyste drzewa, rosnące przede wszystkim w niższych partiach gór oraz w dolinach. Roślinę tę spotkamy jeszcze tylko w sąsiednim

ją twierdzą, a przynajmniej niewielką strażnicę. Kraj ten od wieków był bogaty i miał znaczące wpływy ze względu na swoje położenie na szlakach handlowych. Większość fortów w ciągu ostatnich trzydziestu lat została odremontowana i przeznaczona do zwiedzania.

Nam najbardziej spodobał się zamek obronny w maleńkiej miejscowości Jabrin, nieopodal miasta Bahla. Fort Jabrin składa się z mnóstwa komnat połączonych schodami i korytarzami, wśród których łatwo można się zgubić. Spacerowaliśmy po tym labiryncie i ciągle odkrywaliśmy coraz to inne pomieszczenia: meczet, szkołę koraniczną, bibliotekę, więzienie, kuchnię, spiżarnię, pokój modlitw,



FOT. OMAN MINISTRY OF TOURISM

● Park Al-Riyam w mieście Matrah (Muttrah) koło Maskatu

Jemenie, afrykańskiej Erytrei, Somalii, Sudanie, Etiopii, Czadzie i północnej części Kamerunu, a także w Indiach.



FOT. OMAN MINISTRY OF TOURISM

● Wielki Meczet Sultana Kabusa nocą

Z kadzidli pozyskuje się żywicę, którą w czasach starożytnych uważano za cenniejszą od złota. Ta z omańskich kadzidłowców uchodzi za najlepszą gatunkowo i podobno trafia nawet do Watykanu. W Omanie kadzidla-

na woń czuje się wszędzie. Arabowie rozwieszają nad żywicznym dymem swoje ubrania, aby jego zapach towarzyszył im cały dzień. Kadzidło można kupić nawet w najmniejszej oazie, chociaż najlepsze rodzaje sprzedaje się na samym południu, w mieście Salala. Taka pamiątka jeszcze długo po powrocie będzie przypominać krainę pustynnych wydm smaganych wiatrem i niewielkich osad obwarowanych fortami.

SPACER PO MASKACIE

Maskat jest najpiękniejszą stolicą, jaką udało nam się do tej pory odwiedzić. Miasto leży między górami, które opadają do wód Zatoki Omańskiej, dlatego też nigdy nie widzimy go w całości, a jedynie jego fragmenty. W Maskacie nie ma nowoczesnej, wysokiej zabudowy, tak charakterystycznej dla Dubaju. Dominują tu białe, niskie domy w tradycyjnym arabskim stylu. Budynki o bardziej współczesnych projektach →

● W potężnym Forcie Nakhal obejrzymy kolekcję historycznej broni

FOT. OMAN MINISTRY OF TOURISM



● Architektura Maskatu tworzy wyjątkowo jednolity kompleks

FOT. OMAN MINISTRY OF TOURISM





FOT. OMAN MINISTRY OF TOURISM

● Park Naturalny Qurum – największy w stolicy Sułtanatu Omanu

zawsze idealnie wkomponowują się w otoczenie. Zwiedzając omańską metropolię, na każdym kroku odnosimy wrażenie, że znajdujemy się w niedużym miasteczku, mimo iż w rzeczywistości wielkością przypomina ona nasz Kraków (ok. 750 tys. mieszkańców).

W Maskacie wszędzie rzuca nam się w oczy imię sultana Kabusa ibn Sa'ida. Noszą je meczet, uniwersytet, centrum handlowe, a nawet główna ulica miasta. Obecny władca Omanu rządzi od 1970 r. Za jego panowania kraj otworzył się na świat, a poziom edukacji i opieki zdrowotnej znacznie wzrósł. Nic więc dziwnego, że Omańcy tak lubią swojego sultana.

Nie umiemy powiedzieć, jak żyje się na co dzień w monarchii absolutnej, w której obowiązuje prawo szariat. Możemy jednak stwierdzić, że wygodnie i przyjemnie się po niej podróżuje. Bez względu na porę dnia i nocy nikt nas po drodze nie zaczepiał. Przed wyjazdem dużo czytaliśmy o wyjątkowym bezpieczeństwie w Omanie. Mimo

to podchodziliśmy do tych informacji z dużą rezerwą, ale kilka sytuacji uświadomiło nam, że to prawda.

Gdy byliśmy w Maskacie, w Parku Naturalnym Qurum, jak co roku w styczniu i lutym, odbywał się festiwal kultury arabskiej Muscat Festival. Pewnej nocy na parkowym trawniku zauważyliśmy pozostawione bez nadzoru kamery, aparaty, laptopy i inne urządzenia. Okazało się, że to bardzo profesjonalny sprzęt dziennikarzy z lokalnych mediów. Kiedy skończyli pracę, zostawili wszystko, żeby nazajutrz kontynuować relację z imprezy.

Zanim opuściliśmy Oman, musieliśmy oddać wynajęty samochód. Pracowniczka wypożyczalni powiedziała nam, że najwygodniej dla nas będzie, jeśli pojedziemy nim na lotnisko, a auto zostawimy na tamtejszym parkingu. Poleciała nam również go nie zamykać, a dokumenty i kluczyki położyć do schowka i wysłać jej SMS-a z numerem sektora parkingu, w którym zaparkowaliśmy. Gdy już wylądowaliśmy

śmy w Polsce, otrzymaliśmy informację, że samochód bez problemu trafił do wypożyczalni.

OMAŃSKIE GÓRY

Kilka dni spędziliśmy także na trekkingu po paśmie górskim Al-Dżabal al-Achdar na północy Omanu. Na stromych zboczach napotykaliliśmy niewielkie wioski. Życie w takich warunkach nie należy do łatwych. Najważniejszą rzeczą jest dostęp do wody. Kiedy jej zasób zostaje wyczerpany, mieszkańcy porzucają swoje domostwa i szukają nowego miejsca na osiedlenie. Na co dzień



FOT. OMAN MINISTRY OF TOURISM

● Produkcja wody różanej w mieście Nizwa

omańscy górale trudnią się hodowlą kóz, uprawą cytryn, granatów, brzoskwiń i orzechów oraz produkcją wody różanej.

Zdarzało się, że na łatwiej dostępnych szlakach spotykaliśmy Omańczyków. Za każdym razem dziwiło nas jednak to, iż przekraczające wysokość 3000 m n.p.m. góry przemierzali zawsze w tradycyjnych strojach: mężczyźni w diszdaszach – białych tunikach, sięgających kostek, z długimi rękawami, natomiast kobiety w abajach – czarnych luźnych szatach, skrywających całe ciało. To charakterystyczny ubiór lokalnej ludności w Omanie. Wspomnienie tego widoku na pewno pozostanie w naszej pamięci na długo i już zawsze będzie nam się kojarzyć z wyprawą na Półwysep Arabski, tak jak odurzający zapach kadzidła, smak hummusu na pustyni czy strzelista sylwetka najwyższego wieżowca świata. □

● Panorama omańskiego pasma górskiego Al-Dżabal al-Achdar

FOT. OMAN MINISTRY OF TOURISM



ZOBACZ
DUBAJ I OMAN
PODCZAS
JEDNEGO WYJAZDU

JAKO PIERWSI
W BRANŻY INCENTIVE
POŁĄCZYLIŚMY TE DWA
ZUPEŁNIE RÓŻNE KRAJE

WWW.INDREAMS.PL